

Jacek Juszczyk

# Słowo o „Słowach ...”

W historii polskiego ruchu literackiego ciągle, pięćdziesięcioletnia aktywność klubu literackiego nie ma precedensu. Półwieczne istnienie Poznańskiego Klubu Literackiego, uczczone wydaniem antologii pt. *Daję słowo*, środowisko to zapisało się w sposób wyjątkowy i – być może dla wielu – niespodziewany. Odbija się w tym dokonaniu echo pozytywistycznej solidności, wytrwałości i cierpliwości, tak mocno związanych z regionem wielkopolskim. Liczy 229 stron poezji i prozy autorstwa 46 twórców (31 to panie), w tym aneks z reprodukcjami dokumentów i fotografii, ma doskonałą szatę graficzną zrealizowaną na wysokiej jakości papierze – to opis tego, co zewnętrzne. Prezentowany tekst nie jest recenzją zawartych w nim utworów. Chcę natomiast przybliżyć zarówno historyczny kontekst działania klubu, jak i jego organizacyjną historię.

W okresie powojennym w Poznaniu działało 11 grup poetyckich, począwszy od przełomowego roku 1956; przedtem wielu początkujących poetów spotykało się w Kole Młodych przy Związku Literatów Polskich. Jesienią tego roku Edward Balcerzan i Aleksander Wojciechowski (m.in. z Wincentym Różańskim) utworzyli grupę Wiatraki. Jednocześnie rozpoczęła działalność grupa Wierzbak (1956-1960); najaktywniejsi byli: Ryszard Danecki, Marian Grzeźczak, Józef Ratajczak. Zorganizowali ogólnopolskie Listopady Poetyckie dla poetów różnych pokoleń; wydali dwa almanachy i kilka tomów wierszy.

Byli autorami programu studenckiego klubu *Od nowa* (1958-1970). M. in. ich pomysłem były *Poniedziałki Poetyckie*, kontynuowane przez Aleksandra Wojciechowskiego (forum wielu młodych poetów). W latach 1964-1968 stworzona z inicjatywy Marka Kośmidra, działała grupa poetycka *Próby* (studencki polonistyki; m.in. Stanisław Barańczak, Ryszard Krynicki, Wojciech Jamrozia) ściśle współpracująca z ww. klubem (R. Krynicki redagował w nim *Witrynę Poetycką*); almanachem grupy był zbiór wierszy Imiona powinności.

Wojciech Burtowy, następnie Edward Balcerzan, potem niżej podpisany – redagowali czytaną gazetę *Struktury* (1963-1968) z poradnikami dla początkujących poetów prowadzonymi przez Edwarda Balcerzana (poezja) i Józefa Ratajczaka (proza).

W latach 1957-1975 w Poznaniu działały także grupy: *Swantewit*, *Rokada*, *Poetycka Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza*, *Raster* (w wyższej szkole czołgistów), *Nowy Prom* (reaktywowana grupa przedwojenna), *W Zmowie* i in.

Grupa *Od Nowa* powstała w nowej siedzibie poprzedniczki, zamkniętej w roku 1970 (nie kontynuacja, lecz odrębny byt) w Zamku Cesarskim. Inicjatorem był Marek Słomiak z Koła Młodych ZLP (członkowie, m.in. Jan

Krzysztof Adamkiewicz, Roman Chojnacki); w manifestie napisali: Jeżeli bezprogramowość może być programem.

W Zamku rozpoczęła się wieloletnia aktywność Klubu Literackiego, utworzonego przez *spiritus movens* do dziś tej instytucji, Jerzego Grupińskiego, (także z dawnego Koła Młodych i z pierwszej *Od Nowy*), obecnie pod egidą Piątkowskiego Centrum Kultury Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Dąbrówka”. Jak ww. pisze w antologii: Mogliśmy (i możemy po dziś dzień kontynuować) opiekę nad młodymi twórcami, rozwijać imprezy, między innymi Turnieje o Pierścieniu Dąbrówki, warsztaty literackie, Konkursy Młodych Piór, wydawać „Protokół Kulturalny”. To odnosi się do teraźniejszości, lecz od czasu powstania Klubu Literackiego zasady jego trzonu „ideowego” nie uległy zmianie. Autor tego cytatu napisał to najprościej: Murzy cesarskiego Zamku...od lat bywały ostoją artystów, pisarzy.

Działalność Klubu Literackiego była trójtorowa. Najważniejsza – to promocja młodych lub „młodych” twórców. Skąd to rozróżnienie? Najtrafniej ujął je Edward Balcerzan w latach 60. podkreślając problem quasi-pokoleniowy lub pokoleniowy w obrębie tego samego, współpracującego ze sobą zespołu. Od Barańczaka starszy o dziewięć lat, od Ryszarda Krynickiego o sześć, czułem się niejako usytuowany. Ani ojcować im, ani współuczestniczyć w realizacji ich ambicji”. Różnicowanie – to inne ujęcie zadań i formy poetyki, siłą rzeczy z wpływem czynnika „metrykalnego”.

Omaiana antologia jest dowodem ominienia potencjalnego sporu: jest neutralna. Jerzy Grupiński podejmując się scalania środowiska o różnych PESEL’ach, nie przestając być autonomicznym poetą, utrzymał neutralność przez pół wieku.

Druga, według mnie, bardzo ważna sfera oddziaływania klubu, to „promieniowanie” w geograficznie nieodległe miejsca; imprezy w Gnieźnie, Wąbrzeźnie i gdzie tam jeszcze w Wielkopolsce. Klub był ruchomym, nie zrutyinizowanym domem kultury, niosąc nie tylko słowo (patrz tytuł antologii), lecz przede wszystkim ZNAK: przecież i ja, mieszkaniec miasta, trochę dalekiego od Poznania, mogę podjąć próby, które dla innych, też pochodzących z małych miejscowości – kończą się sukcesem. Uprawianie poezji jest jak nauka gry, np. na skrzypcach: nie wszystkich czekają występy – z zachowaniem proporcji – przed wielką publicznością, lecz nabycie umiejętności wyrażania tego, co dotąd niedomyślnego i nieprzeczonego w samym sobie. To – intymnie – pozostanie do końca życia, wyżej w hierarchii przeżyć, niż kolejny serial w TV. Poetą na ogół się tylko bywa, nawet gdy jest to krótszy lub dłuższy epizod wpisany w zakamarki psychiki; lecz nie wszystkim jest to dane.

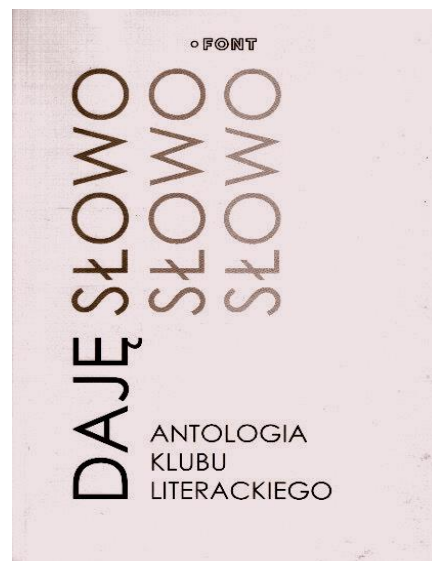
Trzecia właściwość klubu to „wyjście poza rogatki”, tak jak czyniła stara „*Od nowa*”. Lista zapraszanych na spotkania gości, poetów polskich, jest nie do przepisania; pominę nawet przykłady.

Trwała wartością pozostaną płachty-arkusze po Protokół Kulturalny, wychodzący ponad 20 lat (z plejadą autorów; znowu ich nie wymienię, aby nikogo nie pominąć).

Klub nawiązał dalekie i owocne kontakty: wiele lat współpracuje ze środowiskiem literackim Hongkongu. Jego członkowie publikują w corocznym wydawanym słowniku pisarzy świata. W roku 2005 almanach Klubu Literackiego *Arka* zredagowany, przez Jerzego Grupińskiego, został uznany w Hongkongu as the international bestselections of poems of the year 2005. Wiersze kilkorga autorów zostało opublikowanych w języku chińskim w roku 2015.

Prawdziwe środowiska artystyczne mają prawdziwe postacie przechodzące w sferę legendy: Andrzeja Babińskiego, Wincentego Różańskiego, Jerzego Szatkowskiego (praktycznie prywatnego wydawcę *Okolicy Poetów*); wszyscy byli przyjaciółmi Edwarda Stachury i Brunona Milczewskiego-Bruno.

Jak sądzę, do annałów polskiej, wielkopolskiej, poznańskiej kultury literackiej – wpisujemy dziś Jerzego Grupińskiego. Cichutko, skromnie, życzliwie i z żelazną konsekwencją dającego realną szansę i tworzącego warunki dla każdego twórcy, który zechce skorzystać z jego rad i przyjaznego środowiska przez Jurka wytworzonego. Zaprawdę, jest to wyjątkowy dar i dojrzałe są jego owoce.



*Daję słowo. Antologia 50-lecia Poznańskiego Klubu Literackiego 1970-2020. Pałac Kultury, Centrum Kultury Zamek, Piątkowskie Centrum Kultury PSN, „Dąbrówka”. Redakcja: Łucja Dudzińska, Jerzy Grupiński, Wydawnictwo FONT, Poznań 2020.*